

Z. Br.

W sprawie rekonstrukcji fromborskiego astronomicznego zespołu architektonicznego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 191-192

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



warzyszyli dwaj słudzy Polacy: Marcin Szebulski i niejaki Hieronim. Dotychczas nigdzie nie publikowany rękopis Kopernika znajduje się w archiwum fromborskim.

Dobrą popularyzatorską korespondencję (choć jak na tego rodzaju publikację niezrecznie skomponował autor fragment dowodzący, że Kopernik „języka polskiego musiał [...] używać często”, bo to, że — zamiast łaciny, jest ukryte i łatwe do przeczenia) autor kończy obrazem zwiedzania olsztyńskiego zamku: „Ludzie [...] zatrzymują się przed roboczą tablicą astronomiczną w krużganku², wędrują po wielkiej sali, którą Niemcy utworzyli z mieszkania Kopernika, przygotowując mieszkanie odpowiadające potrzebom i gustom swych dostojników. Ten wyraźny brak troski o zachowanie w stanie nienaruszonym miejsc i rzeczy związanych z życiem i działalnością Kopernika brał się stąd, że Kopernik był Polakiem [...] Cóż mogli zwiedzającym olsztyński zamek powiedzieć niemieccy przewodnicy?...”

Henryka Hołda-Rózewicz

W SPRAWIE REKONSTRUKCJI FROMBORSKIEGO ASTRONOMICZNEGO ZESPOŁU ARCHITEKTONICZNEGO

W nrze 6/1966 gdańskiego miesięcznika „Litera”, w artykule *O szybkiej odbudowie i rekonstrukcji*, A. Lisicki przypomina o przeprowadzonych ok. 1953 r. badaniach mających na celu określenie, w którym miejscu warowni fromborskiej Kopernik stawiał swe instrumenty dla dokonywania obserwacji ciał niebieskich¹, a następnie pisze o przeprowadzonych przez siebie wraz z inż. A. Penconek² badaniach (październik 1965 r.) szczytu ośmiobocznej baszty (oktagonu), na którym w 1685 r. biskup Radziejowski wznosił dzwonicę. Otóż pod murami dzwownicy odkryto wielki gotycki blok ceglany, który — być może — był *pavimentum* Kopernika.

Autor artykułu apeluje o wstrzymanie decyzji odbudowy spalonej w 1945 r. dzwownicy Radziejowskiej, aby umożliwić szczegółowe badania na szczycie oktagonu. Odbudowa dzwownicy przekreśli lub odsunie na bardzo długie lata możliwość znalezienia resztek obserwatorium Kopernika. Zresztą konieczność odbudowy dzwownicy jest — zdaniem autora — w ogóle dyskusyjna.³

Autor podkreśla, że Frombork stanowi „sanktuarium historii polskiej kultury i nauki” dlatego „miejsce to powinno pozostać w takim stanie, w jakim było za czasów Kopernika”; toteż „zespół architektoniczny we Fromborku należy odrestaurować w stanie odpowiadającym dokładnie stanowi z pierwszej połowy XVI w.”

Przypominając, że się zbliża rok 1973, w którym obchodzić będziemy pięćsetlecie urodzin Kopernika, autor uznaje za konieczne, aby już dzisiaj architekci przekonsultowali z historykami astronomii swoje projekty odbudowy i rekonstrukcji fromborskiego astronomicznego zespołu architektonicznego, który „nie ma sobie

² W omówionym wyżej artykule w „Życiu i Myśli” J. Pagaczewski stwierdził, że do 1973 r. konieczne jest odrestaurowanie z pietyzmem tej tablicy, jednej z najcenniejszych pamiątek po Koperniku, „a raczej jej szczytków ocalałych z barbarzyńskich uprzednich przeróbek i odnowień wieku XIX” (s. 111).

¹ Por. o wynikach badań i stanowisku w tej sprawie dra Janusza Pagaczewskiego — przedstawionych ostatnio w nrze 7—8/1966 „Życia i Myśli” — zamieszczoną powyżej notatkę *Szlakiem Kopernika*.

² Adam Penconek już w 1961 r. postawił hipotezę, że obserwatorium Kopernika we Fromborku stanowiła wieża-oktagon; por.: A. Penconek, *Obserwatorium Mikołaja Kopernika*, „Urania”, nr 6/1961.

³ Sens odbudowy dzwownicy neguje też J. Pagaczewski w cytowanym artykule w „Życiu i Myśli”, s. 109.

równych na całym świecie" (autor przytacza przykłady innych tego rodzaju zabytków: nie dochowanych do naszych czasów zabytków włoskich oraz prawie niezauważalnych zabytków hiszpańskich, greckich i egipskich).

Z. Br.

„NAUKA POLSKA” O WŁADYSŁAWIE NATANSONIE

W czerwcu 1964 r. minęła setna rocznica urodzin Władysława Natansona, jednego z najwybitniejszych fizyków polskich końca XIX w. i pierwszej połowy XX w. Odbywający się w dniach 21—26 IX 1965 XIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Fizycznego w Krakowie uczcił tę rocznicę akademią, podczas której wygłoszono dwa referaty ukazujące postać i zasługi naukowe dawnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oba referaty zostały wydrukowane w nrze 3/1966 dwumiesięcznika „Nauka Polska”.

Pierwszy, pióra Jana Weysenhoffa, noszący tytuł *Pamięci Władysława Natansona w setną rocznicę urodzin*, przedstawia w skrócie dzieje życia i twórczość naukową wybitnego fizyka. Weysenhoff przypomina, że Natanson w czasie studiów w Petersburgu był słuchaczem wykładów takich sław, jak Mendelejew, matematyk A. Markow, fizyk Chwolson. Później studiował w Cambridge u J. J. Thomsona, a także w Strasbourgu i Grazu. Od 1891 r. związany na stałe z Uniwersytetem Jagiellońskim, wykładał tam Natanson z górną 45 lat, piastując w 1922/1923 r. godność rektora tego uniwersytetu.

Dorobek naukowy Władysława Natansona jest bardzo bogaty, obejmuje 142 pozycje, drukowane tak w Polsce, jak i za granicą. Napisany w latach 1888—1889 podręcznik fizyki *Wstęp do fizyki teoretycznej* do dziś mało stracił na aktualności. Jedną z reguł fizycznych, którą uczony zawarł w rozprawie drukowanej we Francji *O polaryzacji eliptycznej światła w środowisku absorbującym i skręcającym płaszczyznę polaryzacji* znana jest tam jako „reguła Natansona”.

Kazimierz Gumiński, autor drugiego referatu wygłoszonego na zjeździe fizyków, a drukowanego w „Nauce Polskiej”, omawia zasługi Natansona w rozwoju termodynamiki. Autor zwraca uwagę przede wszystkim na główne prace wielkiego fizyka, które pozwoliły go zaliczyć do najświetniejszego grona termodynamików w skali światowej. Zasługi naukowe i dorobek Władysława Natansona są tak znaczne, że weszły na stałe do skarbcza nauki światowej.

H. H.-R.

O STANISŁAWIE NOWAKOWSKIM

W nrze 5/1966 wychodzącego w Poznaniu miesięcznika „Nurt” prof. Florian Barciński ogłosił artykuł *Stanisław Nowakowski, wielki poznański geograf mark-sowski*.

W roku 1967 mija 30 lat od śmierci tego uczonego (ur. w 1888 r.).

Z. Br.

KU PAMIĘCI STANISŁAWA PAWŁOWSKIEGO

Nr 4/1965 „Czasopisma Geograficznego” otwiera G. Labudy *Przemówienie ku czci Stanisława Pawłowskiego, profesora i rektora Uniwersytetu Poznańskiego, wygłoszone na akademii w dniu 16 stycznia 1965 r.* Akademię tę zorganizował Instytut Geografii PAN, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Poznańskie Towarzystwo